

Gauleiter musi

W szczyście stalinizmu w Polsce robotnicy na Śląsku powtarzali sobie pewien wierszyk: „Truman, Truman, spuść ta bania, bo tu nie do wytrzymania”. Bania to bomba atomowa, którą prezydent Harry Truman nakazał zrzucić na japońskie miasta Hiroszimę i Nagasaki. Upatrywano w tym także demonstrację siły wobec ZSRR i zaczęła się tzw. zimna wojna. Po ogłoszeniu stanu wojennego przez Wojciecha Jaruzelskiego 13 grudnia 1981 roku powszechnie znany był inny wierszyk: „Edziu wracaj, lepszy złodziej niż bandyta”. Rzeczywiście Edziu, czyli Edward Gierek, także dla propagandy internowany, jawił się jakoś pozytywnie w porównaniu do stosującego brutalną siłę Jaruzelskiego.

Koalicja Donalda Tuska zaprzysiężona 13 grudnia 2023 roku coraz bardziej przypomina mroczne lata stalinowskie i bezprawny stan wojenny Jaruzelskiego. Sprawia, że sytuacja staje się „nie do wytrzymania”. Nie ma dnia bez doniesień o kolejnych przykładach łamania prawa przez ekipę Tuska na czele z ministrem sprawiedliwości Adamem Bodnarem, który wraz ze swoimi dyspozycyjnymi prokuratorami i sędziami otrzymał już ksywkę „bodnarowcy”.

Odnotujmy też wejście prokuratora Piotra Myszkowca, w asyście policji, do pomieszczeń zajmowanych przez Krajową Radę Sądownictwa po dokumenty dotyczące spraw dyscyplinarnych sędziów, w stosunku do których rzecznik dyscypliny sędziów sądów powszechnych sędzia Piotr Schab wszczął postępowania dyscyplinarne. Pisząc o tym, niemiecki portal onet użył określenia, „których rzecznik dyscypliny ścigał”. A kogo miał „ścigać”? Oczywiście wielce zasłużonych w walce o praworządność w Polsce pod dyktaturą PiS-u, czyli m.in. sędziów Piotra Gąciarka, Waldemara Żurka, Igora Tuleję, Pawła Juszczyzna. Oni muszą być oczyszczeni z

zarzutów, tak samo jak były marszałek Senatu Tomasz Grodzki, któremu prokuratura Bodnara wycofała wniosek o uchylenie immunitetu. Czytając w „Wyborczej” o tym, że zeznania obciążające Grodzkiego wyszły od osób, które tylko „słyszały”, że Grodzki brał łapówki, to decyzję prokuratury można uznać za szczególnie humanitarną. Przed prokuratorem Bodnara jeszcze kilka podobnych humanitarnych aktów, w tym szczególnie oczekiwany, bo chodzi o pupila Donalda Tuska, Sławomira Nowaka. Choć od dawna jest na wolności, ale z prokuratorskimi zarzutami, dlatego trzeba dać mu szansę przyłączenia się do starej ekipy „naprawiającej” dziś Polskę. Zapewne pomocna będzie też Ludmiła Kozłowska wraz ze swoim mężem Bartoszem Kramkiem. Oni bardzo aktywnie wspomogą „koalicję zemsty”. Kozłowska już zapowiedziała zwrócenie się do władz o odszkodowanie za straty, jakie spowodował „reżim PiS-u”, zakazując jej na lata wjazdu do Polski. I pewnie w sądzie wygra, wszak musi mieć pieniądze na dalszą walkę o demokrację w Polsce, a powiązania tej pary z Rosją nie są dla obecnego rządu żadną przeszkodą, wręcz przeciwnie.

Nie ma dziedziny życia społecznego i gospodarczego, której nie dotknęłyby dziś „koalicja 13 grudnia”. Kto by się spodziewał, że tak w sumie krytyczna w stosunku do poprzednich rządów Polska Akademia Nauk także poczuła się zagrożona. W nowych przymiarkach legislacyjnych kierownictwo PAN dostrzega próbę zamachu na struktury i własność PAN. Szefa PAN nie będzie już powoływał i odwoływał premier, ale minister. On też będzie decydował o stanie majątku PAN, której nieruchomości są bardzo zachęcające do sprzedaży, oczywiście „zasłużonym inwestorom”. Bo przecież wystarczy podnieść argument o niegospodarności PAN, aby musiała się rozstać z częścią swojego wielkiego majątku. Czy zagrożeni pracownicy i kierownictwo PAN wyjdą na ulice z transparentami: „Konstytucja”, „Demokracja”?

Najbardziej jednak niepokoi to, co Tusk planuje zrobić z jeszcze większym majątkiem - majątkiem firmy Orlen. Najwyraźniej chce pomniejszyć jego potencjał produkcyjny i handlowy. Niemcom chodzi bowiem o zwiększenie przez gdański Naftoport zaopatrzenia w ropę rafinerii PCK Schwedt, w której 54% udziałów (obecnie w niemieckim zarządzie powierniczym) ma rosyjski Rosneft. Była szansa kupienia tych udziałów przez Orlen, ale Niemcy wolą dogadywać się z Rosjanami. Tymczasem nasza rafineria, która już zaopatruje PCK Schwedt, musi też dostarczać ropę do rafinerii w Płocku. Dla Niemców konieczne staje się zatem zwiększenie dostaw ropy z Kazachstanu rurociągiem „Przyjaźń”. Z protokołów niemiecko-polskich konsultacji wynika, że „w przypadku zakłócenia przepływów tranzytowych przez Rosję, Polska i Niemcy będą działać w ścisłej koordynacji, w celu utrzymania stabilnych dostaw ropy naftowej do rafinerii PCK w Schwedt”. Czy to oznacza, że gdański Naftoport będzie utrzymywał rafinerię w Schwedti i rafinerię Total w Leunie? A co z polskim rynkiem paliwowym i jego ropopochodnymi produktami i czy kazachska ropa nie okaże się ropą rosyjską tańszą od naszych produktów?

Zdenerwowany był prezes Orlenu Daniel Obajtek podsumowuje: „Z walki o wykupienie rafinerii Schwedt i dostawcy ropy z naszego Naftoportu przeszliśmy na zabezpieczenie dostaw ropy z Rosji do Schwedt”.

Droga do odtworzenia Nord Stream I i II coraz bliższa.

315 wSieci 08.07.2024
www.wojciechreszczyński.pl